REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

KONAS Henryk

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

Dane personalne

Ppłk.dypl.

ur. 1898 r. w Rohatyn, woj. Tarnopol 2 DSP we Francji

kraj: .....

zm. 1983 w Winterthur

kraj: Szwajcaria

pochowany spopielony

Źródła i bibliografia

Nasza Gazetka nr.2/82 1983, Zurich - wspomnienie

Nasza Gazetka nr. 2(82) 1983, Zurich

Wykrusza się stara gwardia...

Ś.p. Henryk Konas



(Zebrał dr. Antoni Gołaś na podstawie opowiadań ppłk. Konasa - do dysp.Gazetki przekazał inż. Juliusz Korybut)

Odszedł od nas na zawsze ppłk. dyplomowany Henryk Konas, którego życie było ciągłą służbą Polsce.
Henryk Konas urodził się w r. 1898 w Rohatynie, woj. Tarnopol. Ojciec jego, kolejarz, został potem przeniesiony do Kołomyi a następnie do Krakowa.
Rodzina to była patriotyczna. Z czterech synów jeden poległ jako 17-to letni legionista, drugi - również był legionistą - w Katyniu, trzeci, po przebyciu niewoli sowieckiej, dostał się do gen. Andersa.
Henryk wstępuje również do Legionów śladem starszych braci, jednocześnie robi maturę. W wojnie bolszewickiej dowodzi kompanią 25 p.o.W. Ranny w 1920, korzystając z dłuższego pobytu w szpitalu w Krakowie próbuje studiować na tamtejszym uniwersytecie, ale nominacja na kapitana skłania go do przerwania studiów i pozostania w wojsku na stałe.
Jego wysokie moralne i umysłowe wartości zwracają uwagę przełożonych, którzy umożliwiają mu dokształcenie militarne.
Henryk kończy 2 - letnią Szkołe Nauk Polit., a potem Wyższą Szkołę Wojenną.
Ciężko przeżył zamach stanu Piłsudskiego w 26 r. ale, jako dawny żołnierz 1-szej brygady został wierny Naczelnikowi.
W r. 1931 zostaje przeniesiony do Wilna jako oficer do spraw specjalnych pod osobistym nadzorem Marszałka.
1933, Min. Spraw Wojsk. i awans na majora, poczem znowu Wilno, jako szef sztabu Obozu Warownego Wilno. Rok później Min. Spraw Wojsk. mianuje go szefem wydziału bezpieczeństwa we Lwowie.
W 1939 zostaje przeniesiony do Min. Spraw Wojsk. z awansem na podpułkownika.
W kampanii wrześniowej ppłk. Konas pełni funkcję łącznika między Min. Spraw Wojsk. a naczelnym dowództwem.
Po klęsce 1939 przedostaje się na Węgry a z tamtąd do Francji.
W Parthenay, gdzie znajdowała się pewna ilość oficerów bez przydziału, ppłk. Konas prowadzi dla nich, na własną odpowiedzialność, wojskowe kursa dokształcające, które po inspekcji gen. Sikorskiego zostały uznane za oficjalne, a ich założyciel przeniesiony do Vichy na szefa wyszkolenia dla oficerów.
Celem zapoznania sie z francuską organizacją i taktyką wojskową przeniesiono go z kolei do Cöeiquidan.
W dzień przed wymarszem 2 D.S.P. na front otrzymał przydział do 5-go pułku piechoty, jako dowódca II batalionu.
Po kapitulacji Francji ppłk. Konas wraz ze swymi ludźmi i w pełnym uzbrojeniu przekracza granicę szwajcarską, aby oddać się pod nową komendę szwajcarskim władz. internowania.
Zaraz po zajęciu kwater w Emmentalu zaczął nie znoszący bezczynności podpułkownik organizować kursa repolonizacji dla żołnierzy pochodzących z Francji.
Jego ludzie, zgrupowani w 25 obozach biorą udział w szwajc. akcji rolnej "Anbauschlacht". On sam nie przestaje troszczyć się o dobry "morale" swych żołnierzy. Organizuje szereg różnego rodzaju kursów. Jest zawsze wśród nich, - bezpośredni i opiekuńczy.
Dzięki nadzwyczaj rozsądnemu stosunkowi do wojska i cywilnych czynników szwajcarskich cieszył się ppłk. Konas szacunkiem władz szwajcarskich, które w pełni uznały jego autorytet na terenie obozu.
W maju 1945, po zawieszeniu broni opuszcza ppłk. Konas ze swoim oddziałem Szwajcarię. Dnia 31 maja zostaje we Francji zdemobilizowany.
Na tym jednak nie kończy się jego wojskowa służba. Przez trzy lata w Lille jest zastępcą komendanta obozu zbiorowego dla byłych żołnierzy deportowanych na pracę do Niemiec. W tym 156 polskich dziewcząt. Podobnie, jak w Szwajcarii zakłada dla nich kursa języka francuskiego i kursa przysposobienia zawodow.

W 1946 r. zostaje przeniesiony do Anglii, by w ramach Polskiego Korpusu Przygotowawczego do Życia Cywilnego prowadzi podobną jak we Francji pracę.
Polska nie ma czym wynagradzać zasług swoich synów. Jeszcze mniej można wymagać tego od aliantów.
Po ostatecznym przeniesieniu do cywila ppłk. Konas musi sie niestety zadowolić pracą pomocnika kucharza w szpitalu, potem w polskiej restauracji.
Życie nie szczędziło mu rozczarowań, zmartwień i smutków. Jego żona z dwoma synami została deportowana do ZSRR. Po odyssei, która była udziałem tysięcy Polaków udało jej się dotrzeć do wojsk gen. Andersa. Przez Iran, Indie i Ugandę dostaje się wreszcie po wojnie do Anglii, aby tam wkrótce potem umrzeć. Również jeden z synów, lotnik, ginie w pół roku po wojnie w wypadku na lotnisku.
Ppłk. Konas wraca w r. 1951 do Szwajcarii, a w 53 r. wchodzi ponownie w związki małżeńskie. Małżeństwo to trwa niestety tylko dwa lata. Po śmierci żony ppłk. Konas przenosi się na pewien czas do Lugano, a potem osiada na stałe w Winterthur.
Był on odznaczony parokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz francuskim Croix de Guerre.
Obserwując tutejszą Polonię ppłk. Konas bolał mocno nad panującą wśród nas niezgodą. Użalał się z powodu brakującego wzajemnego szacunku, jak również na oziębłość i brak zainteresowania się losami naszej Ojczyzny.
Nie był Polakiem od świąt narodowych ale służył Ojczyźnie na codzień, jako żołnierz i obywatel i krwią pieczętował swoja wierność.
Odszedł od nas na zawsze człowiek prawy i dzielny żołnierz.
Pogrzeb odbył sie w Winterthur w kremat.
Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Frania. A na zakończenie poczet sztandarowy 2 Dyw.S.P. oddał ostatnie honory zmarłemu i zaintonował:
"Jeszcze Polska nie zginęła". K.T.